

# Dominika Budzanowska

---

## Z rozważań Seneki o Bogu

---

Seminare. Poszukiwania naukowe 31, 207-219

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Z PROBLEMATYKI HISTORYCZNEJ

SEMINARE

t. 31 \* 2012 \* s. 207–219

DOMINIKA BUDZANOWSKA  
UKSW, Warszawa

### Z ROZWAŻAŃ SENEKI O BOGU

„Teza stoicka na nowo ożywa u Seneki (2-66):  
różne bóstwa są tylko różnymi aspektami  
jednego i tego samego Boga”<sup>1</sup>.

Seneka Młodszy, czyli Lucius Annaeus Seneca, rzymski polityk i filozof pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką. Wśród wielu zagadnień, poruszanych przez tego późnego stoika, urodzonego na przełomie ery pogańskiej i chrześcijańskiej<sup>2</sup>, uwagę zwraca również jego refleksja „teologiczna”.

#### 1. KILKA UWAG WSTĘPNYCH O SENECE I JEGO EPOCE

Seneka uchodzi za najbardziej wszechstronnego pisarza epoki Klaudiusza i Nerona<sup>3</sup>. Pisał i wierszem, i prozą, właściwie przez całe dorosłe życie<sup>4</sup>, a zwłaszcza przez ostatnie trzy lata swego życia, gdy usunął się z życia politycznego: „jest to przykład emigracji wewnętrznej filozofa bezradnego wobec rzeczywistości,

---

<sup>1</sup> M. Eliade, *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, tłum. z niem. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1999, s. 183.

<sup>2</sup> Por. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. IV, tłum. z wł. E.I. Zieliński, Wydawnictwo KUL, Lublin 1999, s. 100.

<sup>3</sup> Por. np. S. Stabryła, *Historia literatury starożytnej Grecji i Rzymu. Zarys*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 2002, s. 434.

<sup>4</sup> L. Joachimowicz, *Wstęp*, w: *Seneka, Dialogi*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1989, s. 29: „trudno zrozumieć, gdzie i jak w wirze dworskiego życia i nawale zajęć potrafił znaleźć i wygospodarzyć wolny czas dla tak obfitej i ożywionej twórczości literackiej”.

któremu marzyło się niegdyś, że będzie mógł ją współkształtować”<sup>5</sup>. Trzeba bowiem pamiętać, że w czasach Seneki dokonały się wielkie przemiany ustrojowe państwa rzymskiego, które po przeszło stu latach walk politycznych z republiki przeistoczyło się w cesarstwo. Przy czym stoicyzm, ze swoją ideą ładu kosmicznego, stał się jakby filozofią polityczną Rzymu, który „jako Imperium stanowił ucieleśnienie idei Cosmopolis, wszechświata zorganizowanego zgodnie z zasadami rozumu”<sup>6</sup>.

Rozwiązania filozoficzne Seneki znalazły liczne grono odbiorców nie tylko w jego epoce. Odnajdujemy je „u Epikteta, Marka Aureliusza, Marcjalisa, Pliniusza, Apulejusza, Themistiusza, Juliana, u apologetów, Ojców Kościoła i pisarzy chrześcijańskich – u Hieronima, Laktancjusza, Augustyna, Tertuliana, u Abelarda, (...) u Ambrożego w *De officiis* (...). Wincenty z Beauvais i Dante zapożyczają od Seneki złote myśli, Tomasz z Akwinu wiele z jego maksym włączył do swych nauk moralnych. (...) Dante, *Inferno* 4<sup>7</sup>, umieścił Senekę w rzędzie największych geniuszów świata starożytnego”<sup>8</sup>. Augustyn, Boecjusz i Kasjodor dzięki Senecie „nawrócili się” na filozofię<sup>9</sup>.

Seneka stanowił dla ludzi średniowiecza autorytet w etyce<sup>10</sup>, nawet uważano go za chrześcijanina<sup>11</sup>. Biskup moguncki, Hraban Maur, cytował Senekę w swym

<sup>5</sup> E. Wesołowska, *Seneka o wygnaniu i wygnaniach*, w: *Studia Graeco-Latina IV*, red. M. Szarmach, S. Wyszomirski, Wydawnictwo UMK, Toruń 2002, s. 190.

<sup>6</sup> D. Gawin, *W poszukiwaniu mitów braterstwa. O kulturowej tożsamości jako fundamentie wspólnoty politycznej*, Res Publica Nowa 12(1999)11-12, s. 20. Ówczesny stoicyzm można traktować nawet jako stoicko-teistyczną gnozę, gdyż w swym wyrozumowanym dogmatyzmie odrzucił historyczną tradycję wierzeniowo-mitologiczną, wprowadził mitozoficzne tłumaczenie i racjonalne rozumienie bóstw i mitologii religijnej (por. J. Legowicz, *Filozofia okresu cesarstwa rzymskiego. Jej miejsce w historii, charakter i znaczenie*, PWN, Warszawa 1962, s. 37-40).

<sup>7</sup> Por. A. Dante, *Pieśń IV* 131-132; por. też E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. z niem. A. Borowski, Tow. Autorów i Wydaw. Prac Nauk. „Universitas”, Kraków 2005, s. 266.

<sup>8</sup> L. Joachimowicz, *Wstęp*, s. 21.

<sup>9</sup> Por. B. Studer, *Sapientia Veterum*, w: *Historia teologii. Epoka patrystyczna*, red. A. di Berardino, B. Studer, tłum. z wł. M. Gołębiowski, J. Łukaszewska, J. Ryndak, P. Zarębski, Wydawnictwo „M”, Kraków 2003, s. 400. Na temat użycia sformułowań Seneki przez autorów chrześcijańskich por. M. Lausberg, *Untersuchungen zu Senecas Fragmenten*, de Gruyter, Berlin 1970.

<sup>10</sup> Por. S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, PWN, Warszawa-Wrocław 2000, s. 467. Curtius podaje, że Alan z Lille (urodzony około 1128 roku, zmarły w 1202 roku), jedna z najsłynniejszych postaci XII wieku, poeta i teolog, umieszcza Senekę wśród dwunastu „herosów” kultury i figur egzemplarycznych” w swym dziele *Anticlaudianus de Antirufino* (por. tamże, s. 128).

<sup>11</sup> Filozof bowiem potępiał walki gladiatorские, domagał się szacunku dla niewolników i przebaczenia nieprzyjaciółom (por. E. Osborn, *Wejście w świat grecko-rzymski*, w: *Historia teologii. Epoka patrystyczna*, s. 123). Więcej por. np. *Seneca e i Cristiani. Atti del Convegno Internazionale Univ. Cattolica del S. Cuore, Biblioteca Ambrosiana – Milano 12-14 X 1999*, (materiały konferencyjne), a cura di A. P. Martina, editrice dell’Università Cattolica del Sacro Cuore, Milano 2001; S. Longosz, „*Seneca saepe noster*”. *Przyczyny popularności Seneki u starożytnych chrześcijan*, w:

dziele *De rerum natura*<sup>12</sup>, dla Manegolda z Lautenbach źródłem jest Seneka<sup>13</sup>, Bernard z Chartres powołuje się na 58. list Seneki, Robert Bacon obficie czerpał z Seneki, Mikołaj z Trivet komentował Senekę, Franciszek Petrarca w swej filozofii pod wpływem Seneki, Cyцерona i Augustyna zwraca uwagę przede wszystkim na etykę<sup>14</sup>; w dobie Odrodzenia Justus Lipsius z Lowanium za prawdziwych przedstawicieli stoicyzmu uważał głównie Senekę i Epikteta, a ich nauce „dał interpretację chrystianizującą, która długo się utrzymała”<sup>15</sup>, również Michel de Montaigne korzystał z pism rzymskiego stoika<sup>16</sup>. Seneka i Marek Aureliusz swymi naukami „oddziałali potężnie; w ich ujęciu filozofia stała się sprawą życiową, radą i podporą w życiu. Pisma ich trafiły do szerokich mas i do dnia dzisiejszego zostały żywe”<sup>17</sup>.

## 2. BÓG SENEKI-STOIKA

Konstatacja popularności Seneki w kręgach chrześcijańskich rodzi pytanie: kim i jakim jest Bóg rzymskiego filozofa? Seneka, jak i inni stoicy, uznaje istnienie wielu bogów (w tym Jowisza, władającego sterem całej olbrzymiej maszyny<sup>18</sup>), rozróżnia bóstwa (*di*), duchy podziemne (*inferni*), bóstwa opiekuńcze domu i poszczególnych osób (*lares et genii*)<sup>19</sup>. A jednak w dziełach Seneki widać i takie wątki, które pokazują jego wiarę w Boga-Absolut. Józef Bocheński zauważa, iż religia u stoików jest właściwie tym samym, co filozofia: „Być religijnym znaczy

---

*Orbis antiquus. Studia filologiczne i patrystyczne*, red. N. Widok, Wyd. Teologiczny Uniw. Opolskiego, Opole 1998, s. 45-69. Istnieją apokryficzne listy Seneki i Pawła Apostoła (por. K. Obrycki, *Apokryficzna korespondencja między Seneką i świętym Pawłem*, w: *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. III: *Listy i Apokalipsy chrześcijańskie*, red. M. Starowieyski, Wydawnictwo WAM, Kraków 2002, s. 55; por. też J.N. Sevenster, *Paul and Seneca, Novum Testamentum*, supplement series; 4. Leiden: Brill 1961), napisane w języku łacińskim w IV wieku n.e., w którejś z łacińskich szkół retorów; przedstawiają Senekę jako głosiciela ewangelii na dworze cesarskim (por. B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia. Życie, pisma i nauka Ojców Kościoła*, tłum. z niem. P. Pachciarek, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990, s. 220).

<sup>12</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I, PWN, Warszawa 2005, s. 241-242.

<sup>13</sup> Por. S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii...*, s. 432.

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 487, 573, 597, 856, 892-893, 897, 898; por. też. G. d'Onofrio, *Historia teologii. Epoka średniowieczna*, tłum. z wł. W. Szymona, Wydawnictwo „M”, Kraków 2005, s. 536.

<sup>15</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. II, PWN, Warszawa 2005, s. 14.

<sup>16</sup> Por. C.H. Hay, *Montaigne, lecteur et imitateur de Sénèque*, Soc. Franc. d'Imprimerie et de Librairie, Poitiers 1938, passim.

<sup>17</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I, s. 154.

<sup>18</sup> Por. *Ep.* 107, 10; por. też *Prov.* 2, 9: *intentus operi suo deus*. Przy dziełach Seneki pominięto autora, tytuły podano w formie skrótowej: *Ben.* = *De beneficiis*; *CS* = *Nec iniuriam nec contumeliam accipere sapientem (De constantia sapientis)*; *Ep.* = *Ad Lucilium Epistulae morales*; *Ira* = *Ad Novatum De ira*; *Prov.* = *Ad Lucilium Quare aliqua incommoda bonis viris accidant, cum providentia sit (De providentia)*; *VB* = *Ad Gallionem De vita beata*.

<sup>19</sup> Por. *Ep.* 90, 28; *Ep.* 110, 1.

mieć poprawne pojęcia o istnieniu i istocie Bóstwa, wiedzieć, że rządzi ono mądrze światem, i pokornie poddawać się jego woli (przeznaczeniu). (...) Choć stoicy mówią o bogach, uznają tylko jednego, który nazywa się Zeusem albo inaczej. Mitologię wykładają w sposób alegoryczny, który będzie później powszechnie przyjęty w teologii pogańskiej i wczesnochrześcijańskiej”<sup>20</sup>.

### 2.1. Prawdziwa pobożność – względem Boga i ludzi

Senekę można nazwać człowiekiem prawdziwie, szczerze wierzącym. Potwierdzają to jego własne słowa. Nakazuje, by nikt nie zapalał lamp w sabat, gdyż ani bogowie nie potrzebują światła, ani ludziom kopeć nie sprawia przyjemności; zabrania porannego pozdrawiania bogów, oblegania drzwi świątyń, jako że tylko ludzka wyniosłość daje się zjednać dopełnianiem takich powinności; nie pozwala, by Jowiszowi przynoszono ręczniki i zgrzebła, a przed Junoną trzymano zwierciadło, gdyż bóstwo nie potrzebuje posługaczy, lecz samo służy ludziom, gotowe wszędzie i we wszystkim pomagać<sup>21</sup>. Jeszcze w tym samym fragmencie wyjaśnia prawdziwy kult bóstwa: *deum colit qui novit*. Zatem właściwa wiedza o bóstwie warunkuje prawdziwą pobożność.

Seneka wzywa, by każdy właściwie zachowywał się przy ofiarach i oderwał się od uciążliwych zabobonów. Wyjaśnia, jak istotne jest prawidłowe wyobrażenie bóstwa – mającego wszystko w swej mocy, wszystko dającego i za darmo obsypującego dobrodziejstwem. Tylko taki obraz Boga gwarantuje wystarczający rozwój człowieka. Bogowie, z natury dobrzy, nie potrafią szkodzić ludziom, są poza krzywdą (jej wyrządzaniem i jej doznawaniem)<sup>22</sup>.

Pierwszym przejawem szacunku dla bogów jest wiara w nich, a następnie przyznawanie należnego im dostojęstwa i dobroci, bez której zresztą nie ma też dostojęstwa, oraz wiedza, że to oni są tymi, którzy rządzą światem i sprawują pieczę nad ludźmi. Bogowie ani nie dają, ani nie mają niczego złego, stąd człowiek ich naśladowający musi być dobry – to jest kult bogów<sup>23</sup>.

Takie poglądy ewokują kolejne pouczenia filozofa, dotyczące stosunku do ludzi: niewielkim osiągnięciem jest niekrzywdzenie drugiego człowieka, zobowiązani bowiem jesteśmy do pomocy, a nie tylko do nieszkodzenia. Seneka wzbrania się przed wyszczególnianiem konkretnych form pomocy (jak ratowanie rozbitka, wskazanie drogi zabłąkanemu czy dzielenie się chlebem z głodnym) czy też czynów, których należy unikać, chce w zamian krótko podać zasadę powinności człowieka<sup>24</sup>.

<sup>20</sup> J. Bocheński, *Zarys historii filozofii*, Philed, Kraków 1993, s. 75.

<sup>21</sup> Por. *Ep.* 95, 47.

<sup>22</sup> Por. *Ep.* 95, 48-49.

<sup>23</sup> Por. *Ep.* 95, 50; por. też *Ira* II 27, 1-3.

<sup>24</sup> Por. *Ep.* 95, 51.

Przypomina o powszechnej jedności spraw boskich i ludzkich: wszyscy jesteśmy członkami jednego wielkiego ciała<sup>25</sup>. Wszyscy ludzie zatem są krewnymi dla siebie, zrodzeni z tych samych przyczyn i dla takich samych celów: natura wszystkim dała miłość wzajemną i uczyniła ludzi towarzyskimi, ustanowiła, co jest słuszne i sprawiedliwe, wprowadziła zasadę, że gorzej jest komuś szkodzić niż samemu doznawać krzywdy<sup>26</sup>, wreszcie rozkazała, by człowiek miał ręce gotowe do pomocy drugiemu człowiekowi: ludzie zostali zrodzeni, by trzymać się wspólnie (jak sklepienie, w którym kamienie, opierając się wzajemnie na sobie, przeciwdziałają zawaleniu)<sup>27</sup>.

## 2.2. *Deum sequere* – podążaj za Bogiem

W sferze religii Seneka poszedł daleko naprzód, wyprzedzając swoją epokę, a jego tezy uderzyły pisarzy chrześcijańskich do tego stopnia, że wielu z nich – o czym była już mowa – chciało uznać go za jednego ze swoich<sup>28</sup>. Bardzo często w jego pismach występuje tylko jeden Bóg-Opatrzność. Stoickie wezwanie *naturam sequi* Seneka wcale nie jeden tylko raz<sup>29</sup> zastępuje *Deum sequere*, co można uznać za jedną z najbardziej oryginalnych i najbogatszych w konsekwencje cech myśli tego filozofa<sup>30</sup>.

W terminie *naturam sequi* występuje pewna trudność, gdyż *natura* ma dwuznaczny sens: „Z jednej strony zawiera ona w sobie całość tego, co w ogóle istnieje, to co nazywamy «stworzeniem», a z drugiej obejmuje właściwą każdemu pojedynczemu bytowi naturę jednostkową. Już Zenon wydaje się nie dość wyraźnie objaśniać znaczenie, jakie nadaje temu pojęciu. Kleantes nie chce brać pod uwagę natury jednostkowej, twierdząc, że cel ostateczny polega na życiu zgodnym z całym wszechświatem, (...) Chryzyp łączy oba aspekty, nie czyniąc pomiędzy nimi najmniejszego rozróżnienia<sup>31</sup>. I to jego stanowisko Seneka przyjmuje (...): zaczyna odniesieniem do *rerum natura*, a więc do natury «wspólnej», następnie zaś, w formie dedukcji (*ergo...*), odwołuje się do jednostkowej natury ludzkiej<sup>32</sup>. Dla-

<sup>25</sup> Por. *Ep.* 95, 52; por. też np. *I List do Koryntian* 12,12-27.

<sup>26</sup> Podobną myśl głosi Sokrates w *Gorgiaszu* (469 C) Platona.

<sup>27</sup> Por. *Ep.* 95, 52-53; por. też np. *I List do Koryntian* 3,9-17; *List do Efezjan* 2,19-22, *I List św. Piotra Apostoła* 2,4-5). Rzymianie słynęli ze sztuki budowania łuków i sklepień (por. traktat *De architectura* Marka Witruwiusza Polliona).

<sup>28</sup> Por. P. Grimal, *Seneka*, tłum. z franc. J.R. Kaczyński, PIW, Warszawa 1994, s. 277; por. też A. Momigliano, *Nota sulla legenda del Cristianesimo di Seneca*, w: *Quarto contributo alla storia degli Studi classici e del mondo antico*, Roma 1969, s. 13-32; G. Przychocki, *Nero, Seneka, Paweł*, PAU, Warszawa 1934.

<sup>29</sup> Por. np. *VB* 15, 5; *Ben.* IV 25, 1; VII 31, 2; *Ep.* 16, 4.

<sup>30</sup> Por. P. Grimal, *Seneka*, s. 275.

<sup>31</sup> Por. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy sławnych filozofów* VII 87 i 89.

<sup>32</sup> Por. *VB* 3, 3.

tego właśnie, że mądrość polega na zgodności z porządkiem uniwersalnym, zakłada ona także adhezję z jednostkową naturą mędrca. (...) W rzeczywistości *sapientia* ma dwa źródła: zgodę z porządkiem świata (i to jest kosmiczne źródło mądrości) oraz zgodność z naszą własną naturą, *constantia*, która pozwala nam na zachowanie własnej identyczności. (...) Żyć zgodnie z naturą «uniwersalną» to uznać w niej istnienie racjonalnego porządku, przyjąć, że Wszechświat jest czynnym Rozumem. Takie właśnie były odczucia Kleantesa, kiedy słał Zeusa jako uniwersalną opatrność, a Seneka jest często echem swego poprzednika: Natura jest Bogiem, jest Rozumem samym w sobie – dwie propozycje, bynajmniej ze sobą nie sprzeczne, w tym sensie, że czynnik sprawczy nie mógłby być inny niż materialny – tak jak Bóg<sup>33</sup>. Albowiem Bóg Seneki jest materialny, gdyż według stoików dobro jest cielesne: to, co działa, jest ciałem<sup>34</sup>.

Seneka, utożsamiając naturę z Bogiem i boskim rozumem, przenikającym wszechświat i jego części<sup>35</sup>, nie sprzeciwia się wcale stoickiej doktrynie, albowiem już Zenon miał powiedzieć, że Bóg jest tym samym, co rozum, przeznaczenie, Zeus<sup>36</sup>. Bóg jest obecny wszędzie we wszechświecie, tak samo jego myśl, gdyż Bóg w każdej chwili myśli o świecie<sup>37</sup>.

Według Seneki, wpływ Boga na życie człowieka jest ogromny. Filozof chętnie powtarza, iż *Fatum*, *Fortuna* czy inne podobne pojęcia są jedynie określeniami Jowisza, najwyższego bóstwa<sup>38</sup>. Dla Seneki wszechświat to „*animal*, zorganizowany według generalnego schematu zawsze i wszędzie identycznego. Owo stwierdzenie zakłada istnienie we wszechświecie ściśle określonych praw, będących prawami Bytu – aktywnego Rozumu, nie sposób więc mówić o działaniu przypadku”<sup>39</sup>.

### 2.3. Znaczenie filozofii

Jednak wiara w przeznaczenie rodzi pytanie o wolność człowieka, stąd też zachęta, by wspierała nas filozofia, która zachęci do ochotnego okazywania posłuszeństwa Bogu, z dumą zaś losowi, i pouczy, aby podążać za Bogiem i znosić upadek<sup>40</sup>. Filozofia bowiem uczy człowieka „odcyfrowania porządku świata, ona postępowania za Bogiem – nie dlatego, by kształciła w tym, jak być cierpliwym, lecz odkrywając prawdziwe wartości”<sup>41</sup>, a Seneka w jednym z listów wyjaśnia, że

<sup>33</sup> P. Grimal, *Seneka*, s. 250.

<sup>34</sup> Por. *Ep.* 117, 2.

<sup>35</sup> Por. np. *Ben.* IV 7, 1; 8, 2.

<sup>36</sup> Por. Diogenes Laertios, *Żywoty...* VII 135-136.

<sup>37</sup> Por. P. Grimal, *Seneka*, s. 277; por. też np. *Ben.* IV 8, 2.

<sup>38</sup> Por. tamże, s. 275; por. też np. *Ben.* IV 8, 3.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Por. *Ep.* 16, 5.

<sup>41</sup> P. Grimal, *Seneka*, s. 275.

to ona jest murem nie do zdobycia, którego los nie może przejść nawet z pomocą swych licznych machin<sup>42</sup>. Owe mury, broniące dóbr doskonałego mędrca pełnego cnót boskich i ludzkich, chronią go przed utratą czegokolwiek i są trwałe, nie do zdobycia, a ponadto zabezpieczone i od ognia, i od ataków oraz nie mają żadnego wolnego dostępu, są wysokie, nie do zniszczenia, a co więcej sięgają do bogów<sup>43</sup>.

Seneka poucza, wbrew przekonaniu ludzi, iż los nie ma zbyt długich rąk i zyskuje moc tylko nad tym, kto sam lgnie do niego. Dlatego trzeba odsuwać się od niego, ile można, a pozwala ludziom na to jedynie poznanie siebie i swojej natury. Stąd też filozof wzywa, by każdy dowiedział się, dokąd ma iść, skąd wziął początek, co jest dla niego dobre, a co złe, do czego ma dążyć, a czego unikać, jaki jest ów sprawdzian, wedle którego rozróżnia się rzeczy pożądane i niepożądane, a który łągodzi szaleństwo namiętności i uśmierza gwałtowność obaw<sup>44</sup>. Nic dziwnego, że filozof zachęca do kroczenia drogą mądrości – najwyższej doskonałości duszy ludzkiej, czyli do zajęcia się filozofią – umiłowaniem mądrości i wytrwałym dążeniem do niej<sup>45</sup>. Filozofia dla stoików jest nauką cnoty (zdobywaną poprzez samą cnotę), nie ma bowiem ani filozofii bez cnoty, ani cnoty bez filozofii, jako że ani cnota nie może istnieć bez nauki o sobie, ani nauka o cnocie bez cnoty<sup>46</sup>.

Każdy człowiek powinien dążyć do poznania prawdy o rzeczach boskich i ludzkich, jest to bowiem jedyne zadanie filozofii<sup>47</sup>. Choć jednak darem filozofii jest dobre życie, to samo życie jest darem bogów: *deorum immortalium munus sit quod vivimus, philosophiae quod bene vivimus*<sup>48</sup>. To bogowie stoją u początku wszystkiego. Bez Boga żadna dusza nie jest dobra. W ciałach ludzi są rozsiane boskie nasiona i, jeśli je dostaje dobry „uprawiacz” (*cultor*), to wschodzą rośliny podobne i równe tym, z których wzięły początek; jeśli zaś otrzymuje zły „uprawiacz”, niszczy je jak nieplodna czy bagnista ziemia, a potem – zamiast owoców – daje śmiecie<sup>49</sup>. Los daje nam jedynie materiał (oraz zarodki rzeczy), z którego może potem powstać dobro lub zło, silniejsza bowiem od wszelkiego losu jest dusza ludzka, która kieruje swoje sprawy w jedną czy drugą stronę i staje się dla siebie przyczyną szczęśliwego lub nędznego życia<sup>50</sup>.

<sup>42</sup> Por. *Ep.* 82, 5.

<sup>43</sup> Por. *CS* 6, 8.

<sup>44</sup> Por. *Ep.* 82, 5-6.

<sup>45</sup> Por. np. *Ep.* 89.

<sup>46</sup> Por. *Ep.* 89, 8.

<sup>47</sup> Por. np. *Ep.* 90, 3: *Huius opus unum est de divinis humanisque verum invenire.*

<sup>48</sup> *Ep.* 90, 1. Owo *vivere* i *bene vivere* to bardzo ważny topos filozoficzny: ta dystynkcja – śladowo raczej obecna już u Platona (zh/n i euv zh/n) – u stoików jest bardzo ważna, a i potem wraca, np. w związku z renesansową tzw. *disputa delle arti* (por. J. Domański, *Metafilozoficzne aspekty tak zwanej 'disputa delle arti'*, w: *Philosophica, paraphilosophica, metaphilosophica. Studia i szkice z dziejów myśli dawnej*, PAU, Kraków 2008, s. 243-264).

<sup>49</sup> Por. *Ep.* 73, 16.

<sup>50</sup> Por. *Ep.* 98, 2.



Ludzie, usilnie dążący do tego, co szlachetne, nie powinni dokuczać bogom błagalnymi modłami, sami mają uczynić siebie szczęśliwymi dzięki wiedzy, że dobre jest to, w czym mamy domieszkę cnoty, a złe to, z czym złączona jest złość<sup>51</sup>. Bezużytecznym, absurdalnym jest domagać się szczęścia od bogów, skoro tylko my sami możemy je sobie zapewnić<sup>52</sup>.

Na pytanie, w jaki sposób znajomość dobra i cnoty stała się udziałem ludzi, filozof odpowiada, że nie jest to zasługą natury, która wprowadziła ludziom nasiona owej wiedzy, jednak samej wiedzy nie dała. Następnie przypomina, iż zdaniem niektórych szczęśliwym trafem ludzie zdobyli rozeznanie w tych sprawach i że – co jest nie do wiary – pojęcie cnoty nasunęło się komuś przypadkiem. Wreszcie podaje swoje (czy też ogólnie stoickie) przekonanie, iż to na drodze postrzegania i zestawiania ze sobą często popełnianych postępów wyciągnięto wnioski, przy czym – przez analogię do naszych własnych cech – dochodzono do poznania zarówno cnoty, jak i dobra<sup>53</sup>.

#### 2.4. *Ratio* – rozum

Stanie się cnotliwym jest sztuką (*ars*)<sup>54</sup>, nikt nie bywa dobry przypadkiem, cnoty trzeba się uczyć<sup>55</sup>. Filozof w innym miejscu wskazuje, że do tej nauki potrzebny jest rozum (*ratio*), stąd w bezrozumnym zwierzęciu nigdy nie będzie dobra<sup>56</sup>. Same zmysły, które u niemych stworzeń są ostrzejsze niż u ludzi, nie wystarczą. Prawdziwymi bowiem dobrami są te, których udziela rozum, są one trwałe i wieczne, nie mogą ani przepaść, ani nawet zmniejszyć się albo zmaleć (*ne decrescere quidem ac minui*)<sup>57</sup>. Rozum – jedyne dobro człowieka<sup>58</sup> – jest najważniejszy. Wszystko ma odpowiednie dla siebie dobro (jak choćby winorośl – urodzajność, wino – smak, jeleń – szybkość, zwierzęta juczne – siłę w grzbietach do noszenia ciężarów, pies – węch do tropienia dzikich zwierząt, szybki bieg do pościgu i odwagę w chwytności i kąsaniu ich) – w każdym stworzeniu najlepsze powinno być to, do czego jest ono przeznaczone i według czego oceniane<sup>59</sup>.

W człowieku najlepszy jest rozum, gdyż dzięki niemu człowiek wyprzedza zwierzęta i podąża za bogami<sup>60</sup>. Doskonały rozum oddziela człowieka od zwierząt

<sup>51</sup> Por. *Ep.* 31, 4-5.

<sup>52</sup> Por. P. Grimal, *Seneka*, s. 277.

<sup>53</sup> Por. *Ep.* 120, 3-4.

<sup>54</sup> Por. *Ep.* 90, 44.

<sup>55</sup> Por. *Ep.* 123, 16.

<sup>56</sup> Por. *Ep.* 124, 9.

<sup>57</sup> Por. *Ep.* 74, 16.

<sup>58</sup> Por. *Ep.* 76, 11.

<sup>59</sup> Por. *Ep.* 76, 8.

<sup>60</sup> Por. *Ep.* 76, 9.

i przybliża go do bogów: dobrem człowieka jest wolna od występków i czysta, a naśladowająca Boga dusza, wznosząca się ponad wszystko to, co ludzkie, nie stawiająca nic odpowiedniego dla siebie poza sobą<sup>61</sup>.

Seneka wreszcie stwierdza, że prawy i doskonały rozum rozstrzyga o dopełnieniu szczęścia ludzkiego, każda istota bowiem, gdy udoskonali właściwe sobie dobro, jest godna pochwały i dociera do swego naturalnego celu, zatem i człowiek, kiedy już uczyni doskonałym swoje dobro, czyli rozum, staje się godny pochwały i osiąga swój naturalny cel, przy czym ów doskonały rozum nazywany jest cnotą<sup>62</sup>. Jakkolwiek trzeba również pamiętać, iż każda rozumna istota żywa nic nie czyni, jeżeli najpierw nie zostanie widokiem jakiejś rzeczy pobudzona do działania, jeżeli potem nie odczuje popędu i jeżeli w końcu przyzwolenie nie utwierdzi owego popędu<sup>63</sup>.

Rozum ma szukać prawdy za pośrednictwem wrażeń zmysłowych i czerpać z nich pierwiastki poznania, gdyż nie ma w swych wysiłkach żadnego innego punktu oparcia ani nie może skądinąd czerpać siły do lotu ku prawdzie. Przy czym Seneka, tak podkreślając znaczenie zmysłów, od razu zaleca, by rozum jednak wchodził ostatecznie z powrotem w głąb siebie<sup>64</sup>.

Rozum (łatwo pojmujący, prawy i przystosowany do wymogów swojej natury) to cnota – jedyne i czcigodne dobro człowieka, gdyż jeśli tylko rozum prowadzi do doskonałości, to tylko doskonały rozum może człowieka uczynić szczęśliwym, bez cnoty nie ma dobra, to ona pokrzepia, podnosi i wzmacnia duszę<sup>65</sup>. Seneka rozwija ów wywód, eksplikując, że człowiek dobry, jeśli uzna coś za szlachetne, dokona tego, choćby wymagało to trudu; dokona tego, choćby nawet ze stratą; dokona tego, nawet wśród niebezpieczeństw. I przeciwnie: co w jego przekonaniu będzie niegodziwe, nie uczyni tego ani dla pieniędzy, ani dla rozkoszy, ani dla władzy. Nic go nie odstraszy od cnoty i nic nie nakłoni do niegodziwości. Jeśli zatem będzie mocno podążał za cnotą, a unikał niegodziwości i przez całe swoje życie uwzględniał dwie rzeczy, iż nie ma innego dobra jak tylko prawość ani innego zła jak tylko niegodziwość; jeśli nieczepsuta zostaje tylko jedna cnota i ona jedynie zachowuje odpowiednią dla siebie trwałość, to jedynym dobrem jest właśnie cnota, której nie może już się przytrafić, by kiedykolwiek przestała być dobrem. Tę część wyводу Seneka kończy sentencją, iż głupota do mądrości może się doczołgać, ale mądrość do głupoty nie wraca<sup>66</sup>.

Filozofia, której nigdy nie odstępuje pobożność, uczy człowieka czcić sprawy boskie, kochać – ludzkie, poucza, że w mocy bogów jest władza, a ludzi –

<sup>61</sup> Por. *Ep.* 124, 21 i 23.

<sup>62</sup> Por. *Ep.* 76, 10.

<sup>63</sup> Por. *Ep.* 113, 18; por. też. P. Grimal, *Seneka*, s. 257.

<sup>64</sup> Por. *VB* 8, 4.

<sup>65</sup> Por. *Ep.* 76, 15-17.

<sup>66</sup> Por. *Ep.* 76, 18-19.

wspólnota<sup>67</sup>. Człowiek obdarzony przez naturę rozumem powinien sam dążyć do zdobycia cnoty. Zadaniem człowieka jest samemu zdobywać swoje szczęście, nie zaś prosić o nie bogów<sup>68</sup>. Jeszcze gorsza byłaby postawa człowieka oczekującego, iż Bóg będzie zmieniać porządek rzeczy według ludzkich życzeń, zwłaszcza że także Bóg, stwórca i władca wszystkiego, choć sam spisał księgę przeznaczeń, to jednak zawsze też się do nich posłusznie stosuje, tak jak je raz ustanowił<sup>69</sup>.

Dla Seneki prawdziwa pobożność jest formą mądrości i podobnie jak ona polega na naśladowaniu Boga, przy czym ta doktryna jest charakterystyczna dla całego stoicyzmu, choć zarazem „wydaje się, że to właśnie Seneka rozwijał ją ze szczególnym zaangażowaniem. Być może odczucie wagi problemu, którego rozwiązanie naszkicował, dał mu bezpośredni kontakt z rozkwitającymi w Rzymie w stanie ciągłego wrzenia egzotycznymi religiami (pożar z roku 64 ujawnił wewnętrzne spory w łonie judaizmu i policja cesarska uderzyła w tych, których – z pewnością za wskazaniem ortodoksyjnych Żydów, przyjaciół Poppei – uznano za najbardziej niebezpiecznych zbrodniarzy<sup>70</sup>), a także wspomnienie teologów z Aleksandrii – tak egipskich, jak greckich czy judaizujących”<sup>71</sup>.

## 2.5. Równość Bogu

Seneka twierdzi, że doskonałą cnotę, polegającą na zgodności uczynków oraz na biegu życia całkowicie harmonizującego ze sobą, można osiągnąć tylko poprzez nabycie wiedzy o rzeczach i umiejętności poznawania wszystkiego, co boskie i co ludzkie. Tak rozumianą cnotę uważa za najwyższe dobro, przez osiągnięcie którego człowiek stanie się towarzyszem bogów (*deorum socius*), a przestanie być ich błagalnikiem (*supplex*). Seneka w tym rozważaniu posuwa się jeszcze dalej, i, przechodząc od *socius* do *par*, zapowiada wzniesienie się człowieka do równości z Bogiem: *par deo surges*<sup>72</sup>.

W innym miejscu filozof wyszczególnia, iż to nie pieniądze uczynią równym Bogu, gdyż Bóg obchodzi się bez niczego, ani też nie sprawi tego obszyta szlakiem purpurowym szata, gdyż Bóg nie jest ubrany w żadne szaty, ani nie dokona sława, ani zwracanie na siebie uwagi, ani imię słynne wśród ludów, gdyż Boga nikt nie zna, przy czym wielu sądzi o nim źle i to bezkarnie. Nie pomoże nadto w zrównaniu z bóstwem nawet tłum niewolników, noszących lektykę po ulicach

<sup>67</sup> Por. *Ep.* 90, 3.

<sup>68</sup> Seneka uczy: trzeba polegać na sobie; ta dobra zasada jest podwaliną szczęśliwego życia (por. *Ep.* 31, 3).

<sup>69</sup> Por. *Prov.* 5, 8.

<sup>70</sup> Por. M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa I-IV w.*, tłum. z franc. E. Bąkowska, PIW, Warszawa 1992, s. 194.

<sup>71</sup> P. Grimal, *Seneka*, s. 277.

<sup>72</sup> Por. *Ep.* 31, 8-9.

miasta i w podróży, gdyż ów najwyższy i najpotężniejszy Bóg sam wszystko dźwiga. Również uroda i siła nie mogą dać szczęścia, gdyż nie starcza ich już na starość. Należy zatem szukać czegoś trwałego, co nie niszczy z każdym dniem coraz bardziej: ducha prawego, dobrego i wspaniałego, którego można nazwać Bogiem, goszczącym w ciele ludzkim<sup>73</sup>.

Zatem w pismach rzymskiego filozofa mędrzec jawi się jako człowiek, który osiągnął najwyższe dobro i nie tylko jest podobny, bliski Bogu, lecz jest mu także równy (Seneka przyrównuje mędrca nawet do samego Jowisza<sup>74</sup>). Sięganie duszy ludzkiej aż w nieskończoność jest naturalne, ponieważ dusza ludzka jest wielką i wspaniałą rzeczą, która nie pozwala, aby wyznaczano jej jakieś inne granice jak tylko wspólne z bóstwem<sup>75</sup>.

Seneka akcentował boski charakter poznania i boskie pochodzenie duszy, ożywiającej ciało, stąd dla rzymskiego filozofa „wiedzieć to doświadczać umysłu, to odnajdować w sobie Boga”<sup>76</sup>. Tylko człowiek otrzymał „to, co poza nim przynależy jedynie Bogu: Rozum i język. I jedynie realizując ową przynależną nam doskonałość, idealną harmonię pomiędzy wszystkimi elementami naszego bytu, upodobnimy się do Boga. Ale ta możliwość umysłu czy po prostu możliwość komunikowania się z Bogiem nie przychodzi bez wysiłku ludzkiej istocie. Jest zdobyczą, którą osiągamy wraz z rozwojem poznania, wywodzącego się z *semina*, jakie zasiała w nas natura”<sup>77</sup>.

Dla Seneki wszechświat jest jednym bytem obejmującym wszystko, co istnieje. Twierdzi, iż wszystko, co otacza człowieka, jest zarazem jednością i bóstwem. Ludzie są towarzyszami Boga i jego członkami. Dusza ludzka ma wielkie zdolności i dlatego, jeśli nie przygniatają jej występki, wznosi się ona właśnie aż do bóstwa, o czym świadczy także ludzkie ciało: podobnie jak postawa naszego ciała jest prosta i ku niebu zwrócona, tak i dusza, która może sięgać, jak daleko tylko chce, została przez naturę ukształtowana, by mieć pragnienia równe boskim. Dlatego, jeśli korzysta ona z owych sił i wzrasta do należnych sobie rozmiarów, wspina się na szczyty drogą, która wcale nie jest dla niej niestosowna<sup>78</sup>. I choć dążenie do nieba wymaga wielkiego wysiłku<sup>79</sup>, to nie należy wznosić rąk ku niebu ani błagać stróża świątyni, żeby pozwolił nam zbliżyć się do samego

<sup>73</sup> Por. *Ep.* 31, 10-11.

<sup>74</sup> Por. *Ep.* 9, 16.

<sup>75</sup> Por. *Ep.* 102, 21.

<sup>76</sup> P. Grimal, *Seneka*, s. 269.

<sup>77</sup> Tamże, s. 276.

<sup>78</sup> Por. *Ep.* 92, 30. Prosta i ku niebu zwrócona postawa ludzkiego ciała jest toposem z zakresu „godności człowieka”, o czym pisze Domański, przywołując głównie fragmenty twórczości Owidiusza i Maniliusza (por. J. Domański, *Z dawnych rozważań o marności i pogardzie świata oraz nędzy i godności człowieka*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 1997, s. 83-85).

<sup>79</sup> Por. *Ep.* 92, 31.

ucha posagu, jak gdybyśmy mogli być wtedy łatwiej wysłuchani przez bóstwo. Przecież Bóg, przypomina Seneka, jest w pobliżu człowieka, jest z nim, jest w nim. W ludziach przebywa święty duch, który widzi i strzeże wszystkich złych i dobrych uczynków człowieka i obchodzi się on z nim tak, jak z nim obchodzi się człowiek<sup>80</sup>.

Choć wcześniej Seneka upominał, by nie nękać bogów prośbami o pomoc, lecz samodzielnie zdobywać cnotę, dostrzega on jednak niezastąpioną pomoc boską w życiu człowieka, gdy głosi pogląd, iż nikt nie może być dobry bez Boga. Podobnie nikt nie jest w stanie wznieść się bez pomocy Boga ponad przypadek. Bóg także daje wzniosłe i słuszne rady. Wreszcie Seneka ponownie podkreśla, przywołując poetę, iż w każdym dobrym człowieku Bóg jakiś mieszka, choć wcale nie wiadomo jaki<sup>81</sup>. Dla Boga nie ma nic zamkniętego. Jest on obecny w ludzkich duszach i zjawia się (bo może się wydawać, że jakby niekiedy odchodzi) wśród naszych myśli<sup>82</sup>.

### 3. UWAGI KOŃCOWE

Bóg, ukazany w pismach filozofa, przenika wszystko, rozumnie kieruje światem, dał człowiekowi życie i rozum (jest on wspólny bogom i ludziom; owi pierwsi mają rozum doskonały, zaś ludzie – zdatny do doskonalenia<sup>83</sup>). Ponadto Bóg wspiera człowieka w dążeniu do doskonałości, do cnoty. A droga do tego celu wiodąca, by dusza mędrca była taka, jaka przystoi istocie boskiej<sup>84</sup>, jak mówi Seneka, nie jest łatwa, i, jak zauważa Grimal, komentując teksty filozofa, niektórzy „nie osiągną nigdy pełni człowieczeństwa i nawet jako starcy pozostaną wciąż dziećmi. Są tacy ludzie, którzy nigdy nie poznają Boga”<sup>85</sup>.

Potrzebny jest własny wysiłek człowieka, a dokładniej mówiąc, zajęcie się filozofią, która zrównuje człowieka z bóstwem (filozofować trzeba: *philosophandum est*<sup>86</sup>), jako że cnota może tylko przynależeć do ducha należycie ukształtowanego, dobrze uświadomionego i nieustannym ćwiczeniem się doprowadzonego do najwyższej doskonałości. Chociaż zatem ludzie przychodzą na świat dla niej, jednak bez niej. Stąd w najlepszych nawet jednostkach, zanim się je ukształtuje, zawiera się jedynie skłonność do cnoty, czyli doskonałości, a nie cnota<sup>87</sup>. Można

---

<sup>80</sup> Por. *Ep.* 41, 1-2.

<sup>81</sup> Por. *Ep.* 41, 2; Wergiliusz, *Eneida* VIII 351-352.

<sup>82</sup> Por. *Ep.* 83, 1.

<sup>83</sup> Por. *Ep.* 92, 27.

<sup>84</sup> Por. *Ep.* 92, 3.

<sup>85</sup> P. Grimal, *Seneka*, s. 276.

<sup>86</sup> Por. *Ep.* 16, 5.

<sup>87</sup> Por. *Ep.* 90, 46.

zatem przyjąć, że zdaniem Seneki dobry, rozumny Bóg nie daje człowiekowi cnoty. To sam człowiek – obdarzony rozumem – musi, naśladowując bóstwo, ją zdobyć; wtedy osiągnie dobro i szczęście i dorówna Bogu, który zresztą jest bardzo blisko, chętnie i za darmo pomaga człowiekowi w owym postępowaniu za Bogiem.

Filozof Seneka żył dwa tysiące lat temu, „w jednej z najokrutniejszych w dziejach epok, pisząc dla potomności pełne humanizmu i wzniosłych idei dzieła, które miały stać się wzorem szlachetnego życia dla wielu pokoleń. Zgodnie z wielkimi tradycjami filozofii greckiej, podobnie jak Sokrates, Epikur i inni greccy myśliciele, miał Seneka poczucie własnej misji, chciał być mistrzem i nauczycielem mądrości”<sup>88</sup>, dodajmy: boskiej mądrości.

## SENECA'S GOD

### Summary

Lucius Annaeus Seneca, called the Younger or Philosopher, is the most important figure of the Roman Imperial Period. This Stoic philosopher made a lasting contribution to Stoicism. Seneca lived during difficult times and was engaged in politics during the reign of his pupil, Cesar Nero.

Seneca agreed with earlier Stoics that God is corporeal and is a part of the world. Seneca discussed virtue as the ideal of “becoming like God” and thought that the virtuous man is an equal to God. Therefore, he claimed that we have to learn virtues. However, in this case, we have the help of God, who gives us an intellect when we are born. Seneca reminds us that life is not easy and only the indications of philosophy concerning virtue preserve us from unjust fortune.

**Keywords:** God, Seneca, Stoicism, virtue

**Nota o Autorze:** Dominika Budzanowska, dr nauk humanistycznych oraz mgr lic. teologii biblijnej, pracownik Instytutu Filologii Klasycznej i Kulturoznawstwa Wydziału Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Kard. Stefana Wyszyńskiego. Zainteresowania naukowe dotyczą etyki stoików, epikurejczyków, wybranych zagadnień z pism Plutarcha, literatury patrystycznej, polskich sporów teologicznych czasów kontrreformacji.

**Słowa kluczowe:** Bóg, Seneka, stoicyzm, cnota

---

<sup>88</sup> M. Pąkcińska, *Epikureizm w oczach Seneki*, *Meander* 20(1965)11/12, s. 414.